



Poznań, 10 czerwca 2014 r.

OPINIA

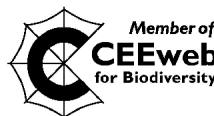
dotycząca projektu rozporządzenia Ministra Środowiska, zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia polowań na zwierzęta łowne, w celu dopuszczenia polowań na łosie (wersja z 20 maja 2014 r.)

Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra” z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem obserwuje stopniowe odbudowywanie się populacji łosi w Polsce, doceniając wolę, determinację i wysiłki wielu instytucji. Zdajemy też sobie sprawę z obciążenia finansowego, jakie dla budżetu Państwa stanowią odszkodowania wypłacane z tytułu szkód powodowanych przez te zwierzęta. Łoś jest obecnie gatunkiem łownym i wszystko wskazuje, że takim zapewne pozostanie – między innymi dzięki sukcesowi wprowadzonego na jego odstrzał moratorium.

Zdaniem naszego Towarzystwa, proponowane obecnie przywrócenie polowań na ten gatunek jest jednak zdecydowanie przedwczesne, sposób jego wprowadzenia nieprawidłowy, a uzasadnienia tej decyzji w większości nie do przyjęcia. Opiniujemy więc ten projekt w całości negatywnie.

Wbrew stwierdzeniom zawartym w uzasadnieniu projektu rozporządzenia, proponowane rozwiązanie jest sprzeczne ze „Strategią ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce” z 2011 r. (zwaną w dalszej części opinii „Strategią”), która zawiera wypracowaną przez różne środowiska, rozsądną mapę drogową do przywrócenia gospodarowania populacją łosi z wykorzystaniem pozyskania łowieckiego. W uzasadnieniu oparto się o kontestowane przez większość środowisk (wliczając w to wykonawców liczeń) wyniki monitoringu z bardzo krótkiego okresu czasu, które w przeważającej opinii są mocno przeszacowane. Jednocześnie nie tylko nie zaznaczono, że dane te są bardzo niepewne, ale nawet nie uwzględniono w projekcie tych, zapewne zawyżonych, rezultatów. Zgodnie ze „Strategią” polowania na łosie mogą być przywrócone na obszarach, gdzie liczba łosi w lasach i na mokradłach osiągnie co najmniej 5 os./1000 ha. Niejednoznaczne stwierdzenia, że obszar na którym mają być wprowadzone polowania „pokrywa się” (Uzasadnienie Projektu) z terenami, na których stwierdzono takie zagęszczenia, czy że na tym obszarze „stwierdzono <take> zagęszczenie” (Ocena Skutków Regulacji), stanowią niedopuszczalną manipulację, która już sama w sobie całkowicie dyskwalifikuje projekt. Tereny o takich zagęszczeniach łosi rzeczywiste występują na obszarze, na którym proponuje się przywrócenie polowań, ale stanowią jego niewielki ułamek. Pominięcie tego kluczowego faktu w uzasadnieniu nosi znamiona świadomego wprowadzania w błąd obywateli i instytucji, którym dokumenty te udostępniono do konsultacji.

Zignorowano też wszelkie inne zalecenia zawarte w Strategii, dotyczące zasad nadzoru nad pozyskaniem łowieckim i gospodarowaniem populacją. Rozporządzenie sprowadza się do objęcia większości obecnej populacji łosia sposobem pozyskania łowieckiego niemal jednakowym (z wyjątkiem skrócenia o ok. 2 tygodnie okresu polowań na kłepy i łoszaki) jak ten, który doprowadził do drastycznego załamania się populacji.



O manipulację zahacza także argument dotyczący zagrożenia, jakie sprawiają łosie na drogach. Sugestia, że rozwiązaniem problemu kolizji łosi z pojazdami mechanicznymi jest redukcja liczebności tych zwierząt jest nie do przyjęcia. Oznacza ona bowiem, że stanem optymalnym byłoby doprowadzenie populacji łosia do sytuacji z przed objęcia go moratorium. W uzasadnieniu podano jedynie dane z wielolecia, pomijając fakt, że wprowadzenie w ostatnich latach zaproponowanych w „Strategii” środków minimalizujących okazało się bardzo skuteczne i radykalnie zmniejszyło ryzyko kolizji. Nie podano także np. porównania liczby kolizji z łosiami, do liczby kolizji z innymi dużymi zwierzętami, stanowiącymi zagrożenie dla kierowców – np. dzikami i jeleniami.

W Ocenie Skutków Regulacji (OSR), autorzy posunęli się do konstatacji, że pozostawienie populacji bez ingerencji myśliwych spowodowało, iż „proporcje płciowe zostały zachwiane”. Jest to przejaw przestarzałego, sprzecznego z wiedzą biologiczną przekonania, że to myśliwi najlepiej wiedzą, jakie są poprawne proporcje płci w populacji, a naturalne mechanizmy funkcjonujące w przyrodzie nie są w stanie samodzielnie doprowadzić do osiągnięcia właściwego stanu. Biorąc pod uwagę, jak kompromitujący jest ten argument, nie dziwi nas, że OSR nie została opublikowana na stronie Ministerstwa Środowiska wraz z projektem i uzasadnieniem. Tym niemniej – kierowanie się takim argumentem stanowi dodatkowy przykład świadczący o jakości merytorycznych podstaw tego projektu.

PTOP „Salamandra” nie wyklucza, że lokalnie, gdzie zagęszczenia łosi są rzeczywiście bardzo wysokie, ich dyspersja ograniczona, a straty powodowane w lasach – mimo podejmowanych środków łagodzących – bardzo wysokie, gdy brak rozwiązań alternatywnych, już teraz można rozważać ograniczone, ściśle kontrolowane pozyskanie łowieckie. Jednak rozpatrywany projekt rozporządzenia nie ma nic wspólnego z takim rozwiązaniem. Nadaje się więc w całości do odrzucenia.

W imieniu PTOP „Salamandra”



dr inż. Andrzej Kepel
prezes Zarządu